№ 233. Środa 10. Października 1866. Rok wydania 56.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

# GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

## Część nieurzędowa.

Lwów, 10. października.

Korespondent dziennika „Patrie" z Aten potwierdza, że margrabia Moustier na prośbę Króla Jerzego I. miał z nim rozmowę, a o rezultacie tej konferencyi powiada „Patrie": Jest powód do mniemania, że energiczne oświadczenia margrabiego Moustier nie pozostały bez wpływu na usposobienie gabinetu greckiego i przypisują im już znaczną zmianę w postawie, jaką zdawał się przybierać rząd grecki z wielkiem zadowoleniem ajentów moskiewskich.

Ten sam dziennik pisze dalej: Ze Stambułu donoszą o odjeździe jednego z najgłówniejszych attachés poselstwa rosyjskiego do Bułgaryi. Równocześnie otrzymało kilku rosyjskich ajentów konzularnych rozkaz do objeżdżania Hercogowiny i Bośnii. Śród teraźniejszych stosunków mają te misye pewne znaczenie. Zresztą zdają się one być w związku z odwiedzinami posła rosyjskiego, jenerała Ignatiewa w wielkich klasztorach greckich na górach Olymp i Athos.

Podług doniesienia gazety turyńskiej rozwiąże rząd włoski zaraz po zawarciu pokoju parlament. Gdy się skończy głosowanie w Wenecyi, wtedy mają być zwołane wszystkie kolegia wyborcze królestwa, i dopiero uzupełnionemu i powiększonemu w ten sposób parlamentowi przedłożony będzie traktat pokoju z Austryą i projekt reorganizacyi państwa.

---

**Lwów**, 9. października. Powstanie na wyspie Kandyi jedynym jest wypadkiem zajmującym od niejakiego czasu powszechną uwagę. Jakoż ma ono większe znaczenie niżby sprawa czysto lokalna mieć mogła, z powodu obawy, że z niej wywiąże się kwestya wschodnia, przy której załatwieniu nie obeszłoby się bez powszechnego europejskiego zatargu. Z razu głosy wszystkich prawie dzienników zapowiadały, że kwestya wschodnia gwałtem narzuca się do rozwiązania, że załatwienie jej dłużej przewlec się nie da. Zdania te okazują się niejako przedwczesne, obawa powszechnego zamętu na teraz przynajmniej nie zdaje się być uzasadniona. Dziś bowiem żadne mocarstwo europejskie nie okazuje chęci wmieszania się w spory między Sułtanem a Kandyotami, żadne powstania nie wspiera, krom drobnej Grecyi, która chociaż nie jawnie to jednak tajemnie przesela posiłki bratniemu ludowi. Francya zaś i Anglia wszelkiego dokładają starania, żeby walkę na wyspie Krecie zlokalizować, grożą nawet Grecyi zerwaniem z nią stosunków dyplomatycznych, na przypadek gdyby w walce tej zupełnej neutralności nie zachowała. W takim stanie rzeczy przewidzieć można z wielkiem przynajmniej podobieństwem do prawdy, że Turcya powstanie ludu kandyjskiego przemocą stłumi, zwłaszcza przy pomocy wojsk egipskich, która jej silnie dopisuje. Największe bohaterstwo, najświetniejsza odwaga nie zdołają się oprzeć tak wielkiej przemocy; pomimo wszelkiej gotowości do ofiar ulędz jej muszą, chociażby nawet po najzaciętszym oporze. Wcześniej więc lub później powstanie stłumione będzie a po jego stłumieniu Anglia i Francya poczuwać się powinny do obowiązku przestrzegania, żeby Turcya zwycięstwa swego krwawo nie nadużywała, żeby trzymała na wodzy wszelki fanatyzm religijny, żeby amnestya jaką Sułtan udzieli nie była czczem słowem pod ręką baszów tureckich; żeby nie była ułudą jak wszystkie firmany i hathumajony sułtańskie, na korzyść chrześciańskiej ludności Turcyi wydane.

Nie zanosi się zaś dotąd na to, żeby inne prowincye tureckie za przykładem Kandyi iść miały, żeby korzystać chciały z niemocy Turcyi gwoli zrzucenia muzułmańskiego jarzma. Pisano wprawdzie, że w Tessalii i Epirze powstanie także wybuchło, co dla Turcyi mogłoby być niebezpiecznem, zwłaszcza, że prowincye te graniczą z Królestwem greckiem, któreby powstanie chociaż nie jawnie wspierać ale tajemnie podsycać mogło. Nie potwierdziły się jednak doniesienia o powstaniu Tessaliotów i Epirotów; jest wprawdzie między niemi wielkie wzburzenie umysłów, co łatwo pojąć, bo przecież wieści o powstaniu Kandyotów wcześnie dojść do nich musiały. Ale do jawnego buntu przeciw władzy Sułtana dotąd nie przyszło. Turcya wytęża będzie wszystkie siły swoje dla przeszkodzenia powstaniu na stałym lądzie, trudno bowiem żeby nie przeczuwała, że jednoczesne powstanie chrześcian pod jej władzą będących, zagrażałoby zupełnem jej rozbiorem albo przynajmniej wyparciem Turków z tej części Europy, w której od czterech przeszło wieków panowanie swe ugruntowali.

Kwestya wschodnia w takim tylko przypadku stanęłaby musiała na porządku dziennym spraw europejskich, gdyby albo które z mocarstw jak w roku 1854 wojnę Turcyi wypowiedziało, lub też gdyby chrześcianie pod panowaniem Sułtana będący podnieśli rokosz dość silny, iżby go Turcya po upływie dłuższego nawet czasu stłumić nie mogła. Kwestya bowiem wschodnia, to kwestya wyswobodzenia ludów chrześciańskich z pod muzułmańskiego jarzma, to kwestya przyszłego ich losu i politycznego urządzenia. Oswobodzenie zaś chrześcian z pod tureckiego panowania, wypędzenie Turków z Europy wypadłoby w przeważnej części na korzyść Rosyi, która bezpośrednio lub pośrednio zawładłaby Grekami i Słowianami dziś pod panowaniem Turcyi będącemi. Obawa wielkiej przewagi, którą Rosya na tej drodze zyskała, tłumaczy poniekąd opiekę, jaką mocarstwa zachodnie nad Turcyą rozciągają. Takie zaś rozpostarcie potęgi rosyjskiej zagrażałoby nawet i Austryi, która pilnem śledzić musi okiem, wszelkie zmiany, na jakie się w Turcyi zanosi. Ztąd też pochodzi, że kwestya wschodnia, to widmo powszechną wojną grożące, dla tego też mocarstwa wszelkiego dokładają starania, żeby załatwienie jej przewlec do najdłuższego czasu. Nam się wydaje, że dyplomacya europejska siliłaby się powinna na wynalezienie takiej kombinacyi, którąby ludy chrześciańskie, z pod panowania Turcyi wyswobodzone, usunęła nie tylko z pod władzy, ale nawet z pod wpływu Rosyi. Rzecz to zaiste nie łatwa, bo ludy te pochodzeniem i religią ku Rosyi lgnąć będą, zwłaszcza iż Rosya nie szczędzi żadnego środka dla wmówienia w nich, że ona jedyną jest ich protektorką, chociaż protekcya ta dotąd wcale skuteczną nie była, i nie przyczyniła się do ulżenia tureckiego jarzma.

W powszechnej ciszy, jaka nastąpiła w Europie po zawarciu traktatu pragskiego, po zawarciu pokoju z Włochami, żadne mocarstwo o wypowiedzeniu wojny Turcyi pewno nie pomyśli. Lecz gdyby wojna między Austryą a Prusami dłużej się była przeciągła, gdyby w wojnę tę inne mocarstwa były się wmieszały, w takim razie wierzyć można, że Rosya, korzystając z powszechnego zamętu byłaby się może pokusiła o przeprowadzenie na wschodzie zamiarów Cesarza Mikołaja, czemuby dziś Francya, wojną w Niemczech zajęta, przeszkodzić i w tym celu z Anglią łączyć się nie mogła. Wzgląd na możliwą tę ewentualność był może jedną z przyczyn, które skłoniły gabinet cesarski do zawarcia rychłego z Prusami pokoju. Sprawa bowiem wschodnia Austryę bezpośrednio obchodzi, jako sprawa granic jej dotykająca i wielki wpływ na bezpieczeństwo jej od wschodu i południa mająca.

Wojna więc zewnętrzna Turcyi dziś nie zagraża, równie jak jej nie zagraża jednoczesne powstanie ludów chrześciańskich, nad któremi panuje. Ludy te bowiem to Grecy i Słowianie, Bułgary, Bośniaki, Czarnogórcy i Serby. Pomimo jedności wiary i obrządku, pomimo ucisku tureckiego, który wszystkim zarówno dokucza, jest jednak między ludnością słowiańską, pod bezpośredniem panowaniem tureckiem będącą, a Grekami rasowa antypatya a nawet i nienawiść, silniejsza może niż nienawiść, jaką jedni i drudzy naprzeciw Turcyi pałają. Któż bowiem nie wie, że duchowieństwo greckie dokucza ludom słowiańskim więcej może niż Turcy sami, któremi się ono posługuje ku poparciu chciwych swych exakcyi. Nigdy więc Słowianie wspólnie z Grekami działać nie będą, chociaż przypuścić można, że Serbia i Czarnogóra skorzystałyby z zamętu, jaki powstanie Greków w Turcyi sprowadzi, dla zupełnego uwolnienia się od tureckiej przewagi, dla rozszerzenia swych granic, łączeniem się z pobratymcemi i przyległemi ludami. W takim razie wybiłaby ostatnia godzina Turcyi, a raczej panowania jej w Europie i wszystkie mocarstwa wdaćby się musiały w sprawę, która niewłaściwie załatwiona, równowagę europejską zupełnie zerwaćby mogła.

Nie zdaje się wcale, ażeby na to dziś już lub w najbliższej przyszłości zanosić się miało. Jest to przecież tylko kwestyą czasu, bo Turcya i władza jej nad chrześciańskiemi ludami, to rzecz za nadto anormalna, żeby długo jeszcze utrzymać się mogła. Dla tego caveant consules. Idzie właśnie o ową kombinacyę, o której powyżej wspomnieliśmy. Nam się wydaje, że walnym środkiem, przyciągającym Słowian tureckich do zachodniej Europy, byłoby szerzenie między niemi unii, coby je zarazem uwolniło od uciążliwego greckiego ucisku. Wszakże początki na tej drodze robione już były i szczęśliwie się powiodły. Któż sobie nie przypomni bułgarskiego arcybiskupa Sokolskiego, który w roku 1861 z licznym orszakiem osób duchownych i świeckich do Rzymu przybył, dla przystąpienia do unii wraz z duchowieństwem i ludem swoim. Rzecz to wprawdzie w owym czasie zwichnięto, arcybiskupa porwano i do Rosyi wywieziono i o unii bułgarskiej zupełnie przycichło. Nie dziw, bo przeciw niej stanęła Rosya i jej ajenci z całą przewagą, jaką nadaje potęga materyalna, hojnie sypanem podsycana złotem. Francya po wojnie krymskiej w dobrem porozumieniu z Rosyą będąca, żadnego nie uczyniła kroku gwoli poparcia przeobrażenia, na jakie się w Turcyi zanosiło, chociaż unia Bułgarów była w jej interesie, ze względu na przyszłe załatwienie sprawy wschodniej, które wprawdzie przewlec ale ostatecznie ominąć się nie da. Jeżeli zaś potęga materyalna i złoto wszędzie wielkie mają znaczenie, to na wschodzie są one talizmanem, któremu nic oprzeć się nie zdoła. Poparcia unii ze strony mocarstw katolickich nie było, nie dziw, że greckie duchowieństwo przy dzielnej pomocy północnego mocarstwa wprawdzie nie przekonać lecz pokonać mogło Bułgarów, do unii widocznie dążących. A jednak wspieranie i

krzewienie unii byłoby środkiem bardzo skutecznym gwoli usunięcia ludów wschodnich z pod wpływu północnego mocarstwa, coby ostateczne załatwienie kwestyi wschodniej na właściwe drogi sprowadzić mogło.

## *Monarchia austryacka.*

**Wiedeń.** 8. października. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące)* Słychać, że Najj. Pan ma zabawić w Bernie przez dwa dni. Z tego powodu poczyniono już odpowiednie przygotowania w gmachu namiestnictwa, i urządzono apartamenta dla Jego Ces. Mości. Dzień przybycia Najj. Pana nie jest jednak jeszcze oznaczony.

Jej Mość Cesarzowa Mexykańska nadesłała c. k. dyrekcyi policyi w Tryeście sumę 1600 fr. do rozdania między ubogich, którzy podawali do Jej Ces. Mości prośby o wsparcie.

Według rozporządzenia ministeryum wojny z 29. września b. r. Cesarz Jego Mość najmiłościwiej pozwolić raczył aby postanowienia prawne z powodu wojny wstrzymane weszły na nowo w moc obowiązującą a mianowicie 1. przenoszenie do rezerwy, uwolnienie z tejże lub z czynnej służby po wysłużeniu lat przepisanych. 2. Uwalnianie i wydalanie ze służby wojskowej za złożeniem taxy, tudzież przyjmowanie zastępców i wydalanie zastępców wysłużonych. 3. Uwalnianie ochotników, którzy wstąpili do armii tylko na czas wojny. Odnośnie do tego najwyższego postanowienia wydało ministeryum wojny następujące rozporządzenie: Przenoszenie się do rezerwy tudzież wydalenie z tejże lub z czynnej służby ma odbywać się ostatniego października b. r. i żołnierze mający być całkiem wydaleni, jeżeliby to nie nastąpiło będą puszczeni na urlop aż do czasu oddalenia. Ochotnicy, którzy w myśl najwyższego postanowienia powinni być uwolnieni otrzymają zwykłe certyfikaty, ci zaś którzy nie uczynili zadość swemu zobowiązaniu do służby, certyfikaty z tym dodatkiem, że według postanowień ustawy o uzupełnieniu wojska są zobowiązani do służby, o czem żołnierzy przed uwolnieniem dokładnie poinformować należy. Odsełanie i oddalenie ze stanu armii ochotników uwolnionych ma nastąpić według przepisów ogólnych i nie może być opóźnione. Żołnierze pozostający w szpitalach mają być uwolnieni skoro wyzdrowieją a pozostający w śledztwie sądowem zaraz po ukończeniu śledztwa lub odbyciu kary. Nakoniec ministeryum wojny poleciło najsurowiej wszystkim komendom wojsk, zakładom itd. aby abszyty i certyfikaty były doręczone żołnierzom jak najspieszniej.

**Wenecya,** 4go października. *(Wymarsz wojsk cesarskich. — Oznajmienie zawarcia pokoju.)* Do „Triest. Ztg." piszą: Podług zgodnych wyrachowań nastąpi wymarsz c. k. wojsk z Wenecyi w przeciągu 10 do 12 dni, do którego to czasu zostanie wyprowadzony wszystek materyał wojenny, który ma być uprzątnięty. Ponieważ transport wojsk odchodzących będzie się odbywać równocześnie okrętami parowemi i koleją żelazną, tedy mogłoby odejście załogi skończyć się we dwa lub trzy dni po wymarszu wojsk pierwszych, tem bardziej, iż wojska otrzymały już rozkaz, przygotować wszystko do wymarszu w taki sposób, aby mogły wyruszyć we 24 godzin po nadejściu rozkazu. C. k. władze przestaną urzędować podobno prędzej jeszcze, mianowicie zaraz po ratyfikacyi pokoju, poczem ustanowiony będzie rząd prowizoryczny i rozpocznie się głosowanie powszechne. Po wyjściu c. k. wojsk i w ciągu prowizoryum będzie pełnić służbę gwardya narodowa, do której uorganizowania poczyniono już przygotowania. Ponieważ głosowanie skończy się w kilku dniach, tedy spodziewają się, że wjazd Króla Wiktora Emanuela będzie mógł nastąpić około 20. b. m. Jak słychać, nastąpi oddanie innych twierdz weneckich o kilka dni wprzód, niż oddanie Wenecyi, tak że z odejściem c. k. załogi z Wenecyi byłaby cała Wenecya opróżniona z wojsk cesarskich.

W Chiogii i Mestre przyszło przedwczoraj do scen zgiełkliwych, które mogły łatwo wywołać groźne zatargi. W obudwu miejscach zatknięto z powodu fałszywej wiadomości trójkolorowe sztandary, czemu sprzeciwiło się wojsko. Ale szczęściem zagodzono sprawy bez użycia drażliwych środków. W Weronie zaczęto już organizować gwardyę narodową, z czego wnoszą, że odejście tamtejszej załogi nastąpi już temi dniami.

Dziś rozlepiano tu następujący urzędowy telegram z Florencyi z 3. b. m.: Do reprezentacyi municypalnej Wenecyi. Pokój został dziś podpisany w Wiedniu. Rząd Króla pozdrawia Wenecyę, która wrócona Włochom, wysłuchana w swych usiłowaniach, nagrodzona za swoje wytrwałe bohaterstwo użycza narodowi nową siłę i nową powagę. Prezydent rady ministrów Ricasoli. — Kongregacya municypalna dołączyła do tego telegramu następującą odezwę: Obywatele! Reprezentacya municypalna miała dziś znowu o godzinie 1. zaszczyt otrzymać od pana barona Ricasolego następujący telegram (jak wyżej). Municypalność odpowiedziała według obowiązku w drodze telegraficznej: Reprezentacya municypalna Wenecyi uradowała się wielce podpisaniem pokoju. Składa ona za bezpośrednie łaskawe oznajmienie i za szlachetne, zachęcające pozdrowienie Wenecyi najszczersze podziękowanie swoje. Wenecya czuje się być tem sowicie wynagrodzoną. Wenecya zapomina o swoich cierpieniach, radując się ziszczeniem swoich długo żywionych życzeń. Municypalność pragnąc, ażeby całe miasto dzieliło z nią tę radość, pospiesza ogłosić i rozszerzyć jak najprędzej to obwieszczenie.

Wypadków cholerycznych było od wczoraj do dzisiaj 11, z których ośm skończyło się śmiercią.

## Francya.

**Paryż,** 5. października. Mianowanie lorda Lyons posłem angielskim przy dworze cesarskim jest prawie pewnem i charakteryzuje idey Anglii względem kwestyi wschodniej. Lord Lyons zna stosunki Turcyi tak dobrze jak nowy francuski minister spraw zewnętrznych. Lyons i Moustier byli bowiem kolegami w Konstantynopolu. Okoliczność ta zdaje się zapowiadać, że mocarstwa zachodnie nie dadzą się uwieść i nie pozwolą Rosyi wyprowadzić kwestyę wschodnią na porządek dzienny.

„Monitor" pisze: „Niektóre dzienniki donoszą, że Cesarz i Cesarzowa mają udać się do Pampeluny. Wiadomość ta jest bezzasadna."

Sekwana opada szybko. Woda wznosi się na 4 metry 30 centimetrów nad wodoskaz i przybiera już zwykłą swoją barwę zielonkowatą.

Cesarz powróci w poniedziałek, powozy zostały już naprzód wysłane.

## Włochy.

**Rzym**, 27. września. *(Z korespondencyi „Czasu.")* Legion rzymski, odbywszy tygodniową kwarantanę w Civitavecchia, przybył w sobotę do Rzymu. Na dworcu kolei przyjmował go jen. Polhés, dowódzca placu i władze wojskowe papiezkie. Tysiące osób udało się na plac *Termini*, czyli Cieplic Dyoklecyana, dla przypatrzenia się wchodzącemu legionowi: ale przyjęcie, jakiego doznał od Rzymian, było nader oziębłe. Żadnych nie było słychać okrzyków, postawa ludności okazywała ciekawość bez współczucia ani zapału. Nazajutrz pułkownik d'Argy przedstawiał wszystkich oficerów legionu jenerałowi Kanzlerowi ministrowi broni; po południu zaś był wielki obiad dla nich dany przez wszystkich oficerów papiezkich należących do załogi rzymskiej. Zaproszono także jenerałów Montebello, Polhés i Micheler z całym sztabem francuskim. Maneż przy Belwederze Watykańskim, gdzie stół był nakryty, przystrojono misternie w trofea rozmaitej broni tegoczesnej i starożytnej, w chorągwie o papiezkich barwach, w laurowe wieńce i sploty. Sam Papież zstąpił rano do maneżu dla oglądania tego wspaniałego urządzenia, które było przedmiotem ciekawości powszechnej przez dzień cały. Do stołu zasiadało 360 oficerów. Jenerałowie Montebello i Kanzler, tudzież pułkownik d'Argy mieli na przemian mowy, wznosząc zdrowie Ojca Świętego, Cesarza Napoleona, Cesarzowej Eugenii, Cesarzewicza i legionu. Mowa pułkownika d'Argy odznaczała się trafnością i zwięzłością. Jenerał Kanzler przeciwnie źle się tłómacząc tak po francusku jako i po włosku, i nie mając daru wymowy, bardzo miernie w tej okoliczności wystąpił.

Nazajutrz legion defilował przed Papieżem w obozie Pretoryańskim, gdzie wśród przestronnej płaszczyzny rozbito ozdobny namiot, pod którym wznosił się wysoki tron Ojca Świętego chorągwiami osłoniony. Pius IX. zasiadł na nim w koło swoich dworzan, a legioniści przeciągali kolejno przed nim wołając: *Vive Pie IX.!* Oficerowie występowali z szeregów, dla ucałowania ręki Papieża, który wszystkim medale rozdawał. Była to ceremonia nader okazała. Niezliczone mnóstwo widzów przyglądało się takowej. Atoli postawa tak ludności jako i wojska francuskiego i krajowego, nacechowana była nieprzychylnością. Kiedy legioniści wracali z Pretoryańskiego obozu z trębaczami na czele, lud zgromadzony na placu Barberini i ciągnący za szeregami, silnie gwizdać począł. Gwizdanie to powtarzane było przez żołnierzy francuskich, spacerujących pod rękę z Rzymianami i przez żołnierzy krajowych papiezkich, całkiem już dziś sprzyjających rządowi włoskiemu. Rozruch nawet stał się tak mocnym, iż sklepy jeden po drugich zamykano z obawy rewolucyi. Tegoż dnia było dość gwałtowne zajście między kilku oficerami francuskimi a kilku innymi z legionu; broni nawet podobno dobyto. Następnego dnia legion cały wyciągnął do Viterbo na zimowe leże; ale jak słychać, ludność tam gorzej jeszcze od Rzymian usposobiona względem niego.

## Niemcy.

**Hanower,** 6. października. *(Patent pruski względem wzięcia w posiadanie Królestwa Hanowerskiego.)* Dziennik rządowy ogłosił patent Króla pruskiego względem wzięcia w posiadanie Królestwa hanowerskiego, tudzież proklamacyę do mieszkańców byłego Królestwa hanowerskiego. Naczelnicy władz i kolegii miejskich powołani zostali na zamek rezydencyonalny, w południe odbyła się parada wojskowa. Patent Króla pruskiego opiewa jak następuje:

My Wilhelm z Bożej łaski Król pruski etc. wszem w obec i każdemu z osobna wiadomo czynimy: Gdy w skutek wojny przez Hanower łącznie z Austryą i z naruszeniem prawa związkowego po ów czas obowiązującego rozpoczętej, przez Nas w słusznej obronie zwycięzko prowadzonej, kraje do Królestwa hanowerskiego należące przez Nas zajęte zostały, przeto postanowiliśmy połączyć takowe z monarchią naszą i w tym celu za zgodą obu izb sejmowych prawo z dnia 20go września b. r. wydaliśmy i ogłosiliśmy. W skutek czego niniejszym patentem bierzemy w posiadanie

z wszelkiemi prawami monarszemi i wcielamy do naszej monarchii z wszelkiemi przynależytościami i prawami kraje, które do składu byłego Królestwa hanowerskiego należały; a mianowicie: Księstwa Kalenberg, Götingen, Grubenhagen, Lüneuburg, Osnabrik, Hildesheim z miastem Goslar i Fryzyą wschodnią z krainą Sterlingską, Księstwa Breznen, Werden i Arensberg-Meppen i część hanowerską w księstwie Lauenburskiem, niższe hrabstwo Lingen i hrabstwa Hoya, Dipholz, Honstein i Bentheim oraz krainę Hadeln.

Do tytułu Naszego królewskiego dodamy właściwe tytuły. Rozkazujemy wywiesić orły pruskie na granicach dla oznaczenia Naszej monarchii, w miejscu herbów dotychczasowych przybić król. pruskie herby Nasze i zaopatrzyć pieczęcie publiczne w orły pruskie.

Nakazujemy wszystkim mieszkańcom złączonego teraz z monarchią Naszą byłego Królestwa hanowerskiego żeby odtąd Nas tylko uznawali za prawego swego Króla i Pana, żeby się do praw Naszych, rozporządzeń i rozkazów we wszystkiem stosowali. My zaś będziemy bronić każdego w dobrze nabytych prawach jego i urzędników, którzy Nam przysięgę złożyć mają, przy wiernem pełnieniu służby zostawimy przy ich dochodach. Władzę prawodawczą aż do zaprowadzenia konstytucyi pruskiej, sami wykonywać będziemy. Prawa i urządzenia krajów dotąd hanowerskich utrzymać chcemy, o ile są wyrazem uprawnionej właściwości i o ile w mocy pozostać mogą bez uszczerbku jedności państwa i jego interesów.

Dotychczasowy Nasz jenerał gubernator odbiera od Nas zlecenie wykonania według tego wzięcia w posiadanie.

Stanie się w tem wola Nasza.

Dan w zamku Babelsberg, dnia 3. października 1866.

*Wilhelm.*

Hr. Bismark-Schönhausen. Br. von der Haydt, Roon, hr. Itzenplitz, Mühler, hr. zur Lippe, Selchow, hr. Eulenburg.

## Królestwo Polskie.

**Warszawa**, 6. października. *(Rozporządzenia względem spraw spadkowych włościan.)* Komitet urządzający ogłosił pod dniem 2go b. m. następujące przepisy tyczące się opiek familijnych i spraw spadkowych u włościan:

1. Urządzenie opieki i przedsięwzięcie środków do zabezpieczenia spadku po wszystkich bez wyjątku włościanach, których majątek składa się z gruntów podchodzących pod przepisy najwyższych ukazów z dnia 19. lutego (2. marca) 1864 roku, bez względu na przestrzeń nieruchomego majątku, odnieść do atrybucyi wójtów gmin.

2. Urządzenie opiek i przedsięwzięcie środków do zabezpieczenia spadku po wszystkich innych mieszkańcach gminy, bez względu na ich stan, poruczyć wójtom gmin jedynie w takich przypadkach:

*a)* jeżeli przestrzeń nieruchomości nie będzie przenosiła jednej włóki, i jeżeli na niej nie ma innych budowli nad te, jakie są niezbędne w zwykłem gospodarstwie;

*b)* jeżeli wartość ruchomości nie dochodzi rub. sr. 1500;

*c)* jeżeli majątek składa się zarazem z nieruchomej i ruchomej własności, a wielkość i szacunek każdego z tych oddzielnie wziętych majątków, normy wyżej przepisanej nie przenosi, t. j. jeżeli majątek nieruchomy zawiera przestrzeń nie większą od jednej włóki, kiedy przytem nie ma na niem budowli innych nad te, jakie są niezbędne w zwykłem gospodarstwie, i jeżeli wartość majątku ruchomego rsr. 1500 nie dochodzi.

3. Jeżeli majątek włościański składa się z gruntów podchodzących pod przepisy najwyższego ukazu z dnia 19. lutego (2go marca) 1864 r., a nadto i z gruntów niezależnie od tego ukazu nabytych i pod przepisy onego niepodchodzących, i jeżeli ten ostatni majątek przenosi tę normę, do której się władza wójta gminy ogranicza, w takim razie urządzenie opieki i przedsięwzięcie środków do zabezpieczenia spadku, porucza się sądom pokoju na zasadzie obowiązującego ogólnego prawa cywilnego.

4. Sprzedaż nieruchomego majątku małoletnich, którzy w sprawach dotyczących opiek władzy wójta gminy podlegają, dokonywa się za uchwałą rady familijnej i za potwierdzeniem przez sąd gminy.

5. Skargi przeciwko niewłaściwym przedwstępnym rozporządzeniom wójtów gmin dotyczącym urządzenia opiek i przedsięwzięcia środków do zabezpieczenia spadku, jak również skargi przeciwko niewłaściwym uchwałom rad familijnych wnoszone być mogą do komisarzy w pierwszej a do komisyi w drugiej instancyi.

6. Za ważne wykroczenia i przestępstwa kryminalne w sprawach dotyczących opieki i zabezpieczenia całości spadku, wójci gmin mają być oddawani pod sąd przez gubernatorów cywilnych na przedstawienie komisarzy i komisyi.

7. Komisyi rządowej sprawiedliwości porucza się przygotowanie krótkiej instrukcyi dla wójtów gmin wskazującej ich obowiązki pod względem urządzenia opieki i zabezpieczenia spadku, a następnie przedstawienie tej instrukcyi do zatwierdzenia komitetu urządzającego.

8. Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w dzienniku praw, wkłada się na dyrektorów głównych: sprawiedliwości, tudzież spraw wewnętrznych i duchownych, jako też na miejscowe komisye spraw włościańskich.

Działo się w Warszawie na 145. posiedzeniu dnia 30. czerwca (12. lipca) 1866.

## Azya.

**Birma.** *(O rewolucyi pałacowej w Birmie)*, która zaszła w pierwszej połowie sierpnia, nadeszły teraz obszerne doniesienia. Wypadek ten może być bardzo ważnym, jeżli rząd angielski korzystając z tego zamieszania, zechce górną Birmę przyłączyć do posiadłości angielskich, i otworzyć sobie tym sposobem drogę do Chin zachodnich. Rewolucya zaczęła się tem, że jeden z synów Króla, syn Królowej niższego rzędu zwany Mirgun Mintha, wtargnął ze 40 zbrojnymi do letniego pałacu Króla w Mandalay, i obecnemu tam następcy tronu kazał ściąć głowę, którą poniósł ztamtąd w triumfie. Wraz z następcą tronu została wymordowana także jego świta; kilku obecnym tam Anglikom darowano życie, tylko jeden, który nosił suknie birmańskie, został ciężko raniony. Inna banda pod dowództwem młodszego brata buntownika, udała się w głąb pałacu do samego Króla, u którego znajdował się pod ten czas angielski rezydent kapitan Sloden. Uwiadomiony przez główną Królowę o tem co zaszło, zamierzał on właśnie umknąć, gdy młody Książę wpadł i byłby zamordował swego ojca, gdyby wierny sługa tegoż nie był wstrzymał go za włosy, poczem Król miał czas umknąć z główną Królową i jednym tylko towarzyszem do głównego pałacu. Ale i ten został już obsadzonym przez powstańców, i życie jego byłoby po raz drugi w niebezpieczeństwie, gdyby nie wojsko zamordowanego następcy tronu, które przybyło mu na pomoc. Na drugi dzień opanował buntownik królewski parostatek „Honesty", odpłynął nim z 200 zbrojnymi w dół rzeki i zajął w końcu warowną pozycyę w Magwayu. Stronnictwo jego wzrasta w tych okolicach z każdym dniem i może on odciąć wszelkie dowozy od Mandalay. Tymczasem powstało obok niego kilku innych jeszcze pretendentów. Najznakomitszym pomiędzy nimi jest Padin Mintha, najstarszy syn zabitego następcy tronu; w czasie wybuchu uszedł on szczęśliwie z pałacu, kazał potem koronować się Królem i ma w swojem ręku prowincye Shoay, Bho-Myo, Tabein i inne. Zdaje się być lubionym przez lud i zebrał silną armię, z którą podług ostatnich wiadomości, dotarł aż na kilka mil pod Mandalay. I on także jest w powstaniu przeciw staremu Królowi, który napróżno ofiarował mu pałac jego ojca. W potyczkach z wojskami królewskiemi odnosił on zawsze korzyści. Jeszcze dwóch innych Minthów wystąpiło z pretendentura. Jak się zachowa w obec tych wypadków angielski komisarz, pułkownik Pharye, nie wiadomo jeszcze. Przeciw rozmaitym napaściom Birmanów, mianowicie przeciw częstym ich naruszeniom granicy, zanosił on dotąd tylko łagodne i bezskuteczne protesty. Dziennik „Raugoon Gazette", zaleca po prostu anexyę.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w II. połowie miesiąca września 1866 były następujące na targach w miasteczkach:

| | Miejsce targu: | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Sambor | | Drohobycz | | Lubaczów | | Sokal | | Rawa | | Uhnów | |
| | zr. | cen. | zr. | cen. | zr. | cen. | zr. | cen. | zr. | cen. | zr. | cen. |
| | waluta austryacka | | | | | | | | | | | |
| Mec pszenicy . . . | 3 | 11 | 3 | 20 | 3 | 50 | 3 | 4 | 3 | 60 | 3 | . |
| „ żyta . . | 2 | 20 | 2 | 30 | 2 | 40 | 2 | 3 | 2 | 10 | 1 | 95 |
| „ jęczmienia | 1 | 50 | 1 | 50 | 2 | . | 1 | 28 | 1 | 50 | 1 | 20 |
| „ owsa . . . | . | 90 | . | 80 | 1 | 80 | . | 90 | 1 | . | . | 82 |
| „ hreczki . . | . | . | 2 | . | 2 | 50 | 1 | 78 | 2 | 10 | 1 | 60 |
| „ kukurudzy . | | | . | . | . | . | . | . | . | | . | . |
| „ ziemniaków . | . | 57 | . | 80 | . | 50 | . | 53 | . | 80 | . | 25 |
| Cetnar siana . . . | . | 70 | . | 60 | . | 80 | 2 | . | . | 70 | . | . |
| „ wełny . . . . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . |
| „ nasienia koniczu | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . |
| Sąg drzewa twardego | 6 | 50 | 6 | 50 | 6 | 46 | 5 | 40 | 6 | . | 5 | . |
| „ „ miękkiego | 3 | 70 | 5 | 50 | 3 | 35 | 5 | 20 | 4 | 50 | 4 | 40 |
| Funt mięsa wołowego | . | 9 | . | 9 | . | 7 | | 10 | . | 10 | . | 8 |
| Mas okowity | . | 54 | . | 50 | . | 50 | . | 60 | . | 73 | . | . |

## KRONIKA.

(Jakób Krzysztofowicz †.) Dnia 8go b. m. umarł w Stanisławowie na cholerę poseł na sejm krajowy z miasta Stanisławowa, radzca Jakób Krzysztofowicz.

(Zuchwały rabunek.) Jak nam donoszą, wpadło w nocy z 8. na 9. b. m. do dworu w Denysowie pod Tarnopolem do 18stu uzbrojonych zbójców, powiązali znajdujących się tam 7 parobków i stróża nocnego, zrabowali w monetach złotych i srebrnych, banknotach i papierach publicznych około 50.000 złr. i oddalili się potem spiesznie trzema wozami. Rozbójnicy mówili dobrze po polsku, mieli ubiór używany w kraju, i należą widocznie do lepszych stanów.

### (Nadesłane.)

Proszeni jesteśmy o ogłoszenie następującego **podziękowania:**

Mój mąż, Karol Augusztiny, poborca podatków w Kulikowie, umarł w sile wieku i zostawił mię wraz z córką w najprzykrzejszem położeniu.

Skoro w Wiedniu zawiązało się I. powszechne stowarzyszenie urzędników, przystąpił do niego jako członek i zabezpieczył na wypadek śmierci kapitał 1000 złr.

Po jego śmierci posłałam do dyrekcyi wszelkie potrzebne dokumenta i w czasie bardzo krótkim odebrałam sumę zabezpieczoną za pośrednictwem wydziału miejscowego w Żółkwi.

Czuję się więc zobowiązaną podać to do publicznej wiadomości i złożyć najgorętsze podziękowanie powszechnemu Stowarzyszeniu urzędników, i wszystkim członkom tegoż, którzy z poświęceniem i bezinteresownością zajmują się kierunkiem spraw stowarzyszenia dla dobra wdów i sierót.

Kulików, 23. września 1866.

Julia *Augusztiny*.

## Ostatnia poczta.

**Berlin**, 8. października. Patent względem objęcia w posiadanie i proklamacya dla Frankfurtu, Nassau i Hessyi elektoralnej są zgodne z hanowerskiemi. — Dekret król. zarządza dla Hanoweru, Nassau, Hessyi elektoralnej i Frankfurtu, że prerogatywy przynależnych ministerstw sprawiedliwości przechodzą na pruskiego ministra sprawiedliwości. Najwyższym sądem Frankfurtu jest teraz najwyższy trybunał w Berlinie.

**Monachów**, 7. października. Zapewniają stanowczo, że miejsce radcy stanu Pfistermajera zajmie były minister spraw wewnętrznych Neumayer, jako naczelnik gabinetu królewskiego.

**Paryż**, 7. października. „Patrie" donosi: Powstańcy na wyspie Kandyi wysłali dnia 4. października deputacyę do konzula francuskiego w Kanei i do komendanta dywizyi okrętów francuskich, którzy im odpowiedzieli, że Kandyoci nie mogą liczyć na poparcie Francyi w dążeniach swych separatystycznych, i dodali, iż gdy Turcya przyrzekła zadość uczynić słusznym zażaleniom, przeto interes Kandyotów wymaga, żeby z Turcyą negocyowali.

W skutek tego oświadczenia odbyły się narady w Rethimorzu.

**Londyn**, 8. października. „Times" pisze: Lord Cowley odwołał swoją prośbę o dymisyę i pozostanie jeszcze kilka miesięcy na swojej posadzie.

**Werona**, 7. października. Z Florencyi nadeszły następujące telegramy do burmistrzów w Mantui i Weronie:

Rząd królewski słyszał z ubolewaniem o nieporządkach jakie się w ostatnich czasach wieczorem w Mantui i Weronie wydarzyły. Niegodnem jest ludu, który poważa sam siebie i naród do którego należy, powstawać przeciwko tym co właśnie usunąć się mają. Nie wolno jest zapoznać ani też zapominać, że pokój między Włochami a Austryą wczoraj dopiero zawarty został; tumulty i niepotrzebne zatargi królestwu, wolności i niepodległości szkodzić tylko mogą.

Rząd królewski prosi Pana żeby to w jego imieniu współobywatelom swoim powiedział; rząd królewski tuszy sobie, iż pierwsze słowo, z którem się do Ciebie odezwał w imieniu godności Włoch, usłuchane będzie. Ricasoli.

W Weronie panuje dziś zupełna spokojność.

**Petersburg**, 7. października. Trzydzieści cztery osób, implikowane w proces o zdradę główną Karakazowa skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie, między niemi Iszutin, podżegacz do zamachu i założyciel stowarzyszenia komunistów; piętnaście zaś osób skazano na wygnanie do Syberyi.

**Konstantynopol**, 7. października. Dziennik urzędowy „La Turquie" zaprzecza, jakoby oddział załogi w Korfu napaść miał na Prewerę i zdobyć warownię tamtejszą. Dziennik ten zaprzecza także wiadomości, jakoby wojsko greckie przekroczyło granicę pod Castri i atakowało Artę.

Do Epiru posełają nowe wojska.

Rząd turecki postępuje z wielką energią, i spodziewa się, że Kandyę do dnia 15. października uspokoi.

**Nowy Jork**, 28. września. W Pittsburgu odbył się metyng żołnierzy i majtków na rzecz radykalistów. — Emery przeznaczony jest na posła unii w Holandyi. — Francuzi opuścili Guanajuato, republikanie obsadzili to miasto. Republikański jenerał Martinez kazał wymordować załogę w Jerez.

## TEATR.

*Dziś* (przedst. polskie.) **„Zaślubiny Joasi"**, operetka komiczna w 1 akcie. **„Damy i Huzary"**, komedya w 3 aktach przez Alex. hr. *Fredrę*.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. października.

Hotel George: PP. Hr. Stadnicki Stan., z Warszawy.

Hotel europejski: Zawadzki Józef, z Sułkowic.

Hotel Langa: Br. Wallis Oliviel, c. k. jenerał-major, z Wiednia.

Hotel angielski: Rozwadowski Franc., z Babina. — Zelebiński Józef, kr. pruski radzca, z Prus.

Hotel krakowski: Chłopicki Abdon, z Gniły. — Krajewski Nik., z Czech.

Pod białym niedźwiedziem: Koffler Ber., z Stryja.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 9. października.

PP. Ks. Sanguszko Wład., do Tarnopola. — Falkowski Michał, do Sambora. — Jaruntowski Jan, do Załanowa. — Kieszkowski Józef, do Sambora. — Strojnowski Leon, do Grzymałówki. — Trzciński Józef, do Nowoszyniec. — Ustrzycki Wal., do Zamiechowa. — Zelip Her., do Obłaznic.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

*Dnia 9. października 1866.*

| Pora | Barometr w mierze par. sprow. do 0° Reau. | Stopień ciepła według Reaum. | Stan pawietrza wilgotnego | Kierunek i siła wiatru | Stan atmosfery |
|---|---|---|---|---|---|
| 7. god. zrana | 3‴9.95 | + 2.1 | 76.7 | południowy sł. | pogoda |
| 2. god po poł. | 329 56 | + 12 7 | 54 5 | północny " | " |
| 10.god wiecz. | 329 49 | + 5 4 | 82 0 | " " | " |

## Przegląd

spostrzeżeń meteorologicznych we Lwowie w miesiącu wrześniu 1866 r.

Średni stan barometru był 326‴832 miary paryzkiej przy temperaturze 0.

Najwyższy 329‴92 d. 27. wieczorem.

Najniższy 322‴60 d. 3. w południe.

Największa zmiana w 24 godzinach wynosiła 3‴84 z d. 3. na 4.

Średnia temperatura była + 14°.71 R.

Najwyższa + 24.°0 d. 9. w południe.

Najniższa + 8.°0 d. 4. zrana.

Największa zmiana w 24 godzinach 12°.4 d. 9.

Średnie ciśnienie pary było 5‴17 miary paryskiej.

Największe 7‴55 d. 10. w południe.

Najmniejsze 3‴56 d. 4. wieczorem.

Największa zmiana w 24 godzinach 2‴02 d. 10.

Średnia wilgoć powietrza wynosiła 74.8 pr. C.

Największa 89 6 d. 11. zrana.

Najmniejsza 52.4 d. 19. w południe.

Największa zmiana w 24 godzinach 36.0 d. 19.

Całkiem pogodnych dni było 8, z tych 7 bez przerwy, mało pochmurnych 6, bardzo pochmurnych 14, całkiem posępnych 2. Jeżeli dnie pogodne oznaczymy przez 0, a całkiem posępne przez 10, średni stan był = 3.3.

Mgły, burzy i gradu nie było, deszcz padał w 4 dniach, ilość jego wynosiła ogółem 11.″34, największa ilość deszczu w ciągu 24 godzin wynosiła 3.″10 dnia 14.

Wiatr według obserwacyi przedsiębranych trzy razy na dzień dzielił się w następujący sposób: Pn. 9, Pn.-Z. 3, Z. 13, Pł.-Z. 3, Pł. 38, Pł.-W. 19, W. 2, Pn.-W. 3. Siła jego była w ogóle mała, tak że oznaczywszy zupełną ciszę przez 0, a gwałtowną burzę przez 10, średnia była = 1.2.

Według obserwacyi trzy razy na dzień przedsiębranych średnia na ozonometrze Schönbeina wynosiła 5.87; średnia elektryczpowietrza na skali 8° była 2.20; średnia na cyanometrze Saussura 7.89.

W porównaniu z normalną przeciętną było: ciśnienie powietrza o 0.‴01 większe, temperatura powietrza o 3°.88 wyższa; ciśnienie pary o 0‴.93 większe, wilgoć powietrza o 2.8 pr. C. mniesza, osad atmosferyczny o9.‴32 mniejszy.

Liczba dni z osadem o 7 mniejsza. Dr. R.

## Kurs Lwowski.

Dnia 9. października.

| | | gotówką zł. | gotówką c. | towarem zł. | towarem c. |
|---|---|---|---|---|---|
| Dukat holenderski | wal. austr. | 5 | 95 | 6 | 03 |
| Dukat cesarski | " " | 6 | 02 | 6 | 09 |
| Półimperyał zł. rosyjski | " " | 10 | 30 | 10 | 48 |
| Rubel srebrny rosyjski | " " | 1 | 91 | 1 | 96 |
| " papierowy rosyjski | " " | 1 | 65 | 1 | 68 |
| Talar pruski | " " | 1 | 89 | 1 | 92 |
| Polski kurant i pięciozłotówka | " " | — | — | — | — |
| Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł. | bez kuponów | 69 | 67 | 79 | 50 |
| " " " m. k. za 100 zł. | bez kuponów | 73 | 16 | 73 | 94 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | bez kuponów | 65 | 42 | 67 | 25 |
| 5 % Pożyczka narodowa | bez kuponów | 66 | 97 | 68 | — |
| Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika | bez kuponów | 207 | 17 | 209 | 83 |
| Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej | | 177 | 50 | 179 | 67 |

## Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 9. października.

| | złr. | kr. |
|---|---|---|
| 5 % Metaliki | 61 | 50 |
| 5 % pożyczka narodowa | 67 | 25 |
| Losy z 1860 roku | 79 | 90 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 718 | — |
| " " kredytowego | 150 | 60 |
| Londyn, 10 funtów szterlingów | 127 | 40 |
| Srebro | 126 | 50 |
| " towarem | — | — |
| Dukat pojedyńczy | 6 | 08 |

O powiedzialny Redaktor Adolf Mudzyński. Z c. k. galic. drukarni rządowej.